

Do USA bez wiz w zamian za inwigilację i walkę z piractwem?

22 marca 2014

Możemy jeździć do USA bez wiz, jeśli zawarta będzie umowa TTIP – kusi rząd. Problem w tym, że umowa USA-UE może wpłynąć na internet, prawa autorskie oraz inwigilację.

Porozumienia TTIP jest to obszerna umowa handlowa, która ma rozruszać gospodarkę UE i USA.

Co ważne, TTIP nie powstaje w przejrzysty sposób. Proces tworzenia tej umowy do złudzenia przypomina prace nad umową ACTA, która w przeszłości wywołała ogromne oburzenie. Co więcej, TTIP podobnie jak ACTA, ma dotyczyć internetu i praw autorskich. Ta umowa może być również kartą przetargową w kwestii amerykańskiej inwigilacji.

W tym właśnie krytycznym momencie do gry wchodzi polski rząd. Jak donosi TVN24bis, wiceminister gospodarki Andrzej Dycha zapowiedział zniesienie wiz do USA dzięki umowie TTIP. Dycha stwierdził nawet, że „to prawie zdecydowane” choć nie jest pewny jakie dokładnie zapisy mają to zapewnić i gdzie te zapisy się znajdują. Miejmy też na uwadze, że musimy mu wierzyć na słowo, bo nikt nie widział projektu TTIP.

Bezwizowy ruch do USA może cieszyć, ale zanim wyobrazimy sobie siebie na amerykańskiej ziemi, przemyślmy to na spokojnie.

1. Nie wiemy co jest w TTIP. Rząd niezbyt wiele o tym mówi. Prace nad umową są tak samo nieprzejrzyste, jak były w przypadku ACTA. W tej sytuacji przedstawiciel rządu nie ujawnia żadnych konkretnych faktów, tylko informacje pochodzące nie wiadomo skąd. Dziwnym trafem są to same smaczne kąski. Będziemy jeździć bez wiz do USA! Hura! Tylko czy ktoś z

ministerstwa gospodarki skomentuje ujawnione wycieki i pojawiające się wcześniej obawy?

2. Polskie zachwalanie TTIP dziwnym trafem pojawia się akurat tydzień po tym, jak Parlament Europejski zagroził Stanom nieudzieleniem zgody na tę umowę, w trosce o naszą prywatność.

Innymi słowy przedstawiciel polskiego rządu działa wbrew intencjom Parlamentu Europejskiego i ujawnia wybrane strzępki informacji w celu wypromowania czegoś, co powinno być jawne i dobrze przemyślane przed podpisaniem. To tworzenie pozorów przejrzystości. Wszystko po to, by wpoić ludziom przekonanie, że TTIP to coś, od czego zależy bezwizowy ruch do USA. Tak nie jest. TTIP to będzie dość obszerny dokument dotyczący wielu kwestii.

Na koniec warto odnotować, że dnia 14 marca Komisja Europejska poinformowała o kończeniu czwartej rundy negocjacji TTIP. Wiemy tyle, że rozmawiano m.in. o małych i średnich firmach. Opublikowano nawet specjalny dokument poświęcony temu problemowi, ale nie myślcie, że czytając ten dokument poznacie TTIP. Ten dokument jest tylko ulotką promocyjną. Mówienie o ruchu bezwizowym to tylko działanie promocyjne.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)